Szkolnictwo przemysłowe i handlowe.

DODATEK DO „DŹWIGNI“.

Organ poświęcony sprawom wykształcenia przemysłowego i handlowego,

Rok I. 1894. tudzież przemysłowej i handlowej literaturze. Nr. 4. i 5. Maj Czerwiec.

W sprawie „Szkolnictwa przemysłowego i handlowego“.

Szanownych pp. profesorów szkół przemysłowych, którzy nam przyrzekli artykuły z dziedziny przemysłowego szkolnictwa, upraszamy o łaskawe nadsyłanie tychże. — Dłuższe, a ważniejsze rozprawy, pomieszczone bądź w „Szkolnictwie“, bądź w „Dźwigni“ będziemy wydawali nadto w osobnych odbitkach, jako „*Bibliotekę Dźwigni*“*). Część nakładu tych odbitek oddamy chętnie do dyspozycyi szanownych autorów, jako częściowe przynajmniej na razie honoraryum.

W miarę rozwoju czasopisma spodziewamy się uzyskać osobny fundusz na fachowe wydawnictwa z dziedziny technologii handloznawstwa i t. d.

Rozwój pisemka w tym kierunku zawisł głównie od tych, którym postęp nauk zawodowych w dziedzinie przemysłu i handlu przedewszystkiem zwykł leżeć na sercu; zwracamy się tedy do szanownych Profesorów, tudzież Dyrekcyj szkół przemysłowych z uprzejmem zaproszeniem do prenumeraty.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, gdy ujrzy, że „Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“ dobrze się rozwija, udzieli nam prawdopodobnie chętnie swego poparcia ku pożytkowi krajowego przemysłu handl u.

POTRZEBA

szerszego rozwoju naszej literatury rolniczej, przemysłowej i handlowej, jako dźwigni ekonomicznego rozwoju i dobrobytu.

Przedstawił Zygmunt Korosteński.

(Dokończenie).

Przewodniki i podręczniki handlowe bardzo są w innych krajach rozpowszechnione; u nas niestety należą do rzadkości.

Czas byłby już najwyższy, zająć się takiemi wydawnictwami — tak dla praktycznego, jako też szkolnego użytku.

*) Jako I. tom „Biblioteki Dźwigni“ wychodzi tymi dniami w odbitce rozprawka pt. „Potrzeba szerszego rozwoju i t. d., której dokończenie tutaj właśnie podajemy. Za tomem I. pójdą inne tomy, zawierające rozprawy i dziełka różnych autorów.

Z najbardziej potrzebnych podręczników wymienimy tu następujące: — Nauka buchalteryi i rachunkowości kupieckiej z odpowiednimi wzorami i przykładami geografii handlowej i odpowiednim atlasem*); podręczniki towaroznawstwa — a wreszcie stylistyka kupiecka**), tudzież wzory prac kantorowych, ułożone n. p. na kształt bardzo dobrych „*Comptoir Arbeiten*“ Rudolfa Schillera.

Nadto przydałoby się dobre wydawnictwo „Biblioteki handlowej“ dla kupców, tudzież dla młodzieży handlowej, która już ukończyła kursa.

Zadania te, odnoszące się do literatury przemysłowej i handlowej — nieperyodycznej — spoczywają na barkach nie tylko krajowej władzy autonomicznej, a w szczególności na barkach krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych, lecz ciążą one także jako ważny obowiązek obywatelski na ogóle wykształconych członków społeczeństwa, w szczególności zaś na wybitniejszych firmach, zarządach i towarzystwach handlowych, przemysłowych i finansowych, a wreszcie i innych czynnikach autonomicznych — na gminach większych miast, na izbach handlowych i przemysłowych i t. d.

Na pustym terenie peryodycznej literatury przemysłowej i handlowej pozostaje u nas jeszcze więcej, bo niemal wszystko do zrobienia.

Czasopiśmiennictwo nasze przemysłowe i handlowe, powinno działać i rozwijać się w trzech głównie kierunkach, odpowiadających mianowicie następującym trzem kategoryom zadań.

1. Podawanie praktycznych wiadomości z dziedziny technologii i handloznawstwa, oraz z dziedziny statystyki przemysłowej i handlowej, tudzież z dziedziny przemysłowego i handlowego ustawodawstwa.

2. Obrona interesów społeczno-gospodarczych, tudzież politycznych stanu przemysłowego i handlowego.

3. Podawanie teoretycznych wiadomości z nauk przemysłowych i handlowych, przedewszystkiem w celach pedagogicznych, a mianowicie dla użytku profesorów, tudzież uczniów szkół przemysłowych i handlowych, a zarazem przedstawianie rozwoju przemysłowej i handlowej literatury.

Zadania pierwszej grupy mogłyby u nas zostać z pożytkiem objęte bądź przez towarzystwa przemysłowe i handlowe, bądź też przez prywatne

*) Geografia handlowa prof. Dr. Franciszka Czernego jest bardzo dobra, ale nadaje się więcej do użytku poza szkołą.

**) Sama „Stylistyka kupiecka i przemysłowa...“ Dr. Karola Benoniego nie wystarczy.

a zawodowo wykształcone jednostki, lub też złożone z nich grona redakcyjne.

Zadania drugiej grupy, t. j. obrona interesów i praw stanu przemysłowego i handlowego za pomocą peryodycznej prasy, powinnyby przypaść w udziale przedewszystkiem zawodowym Towarzystwom przemysłowym i handlowym lub z ich ramienia któremu z zawodowo na polu przemysłu i handlu pracujących literatów.

Zadania trzeciej grupy wreszcie nadają się przedewszystkiem dla nauczycieli szkół przemysłowych i handlowych, tudzież dla towarzystw lub władz, czuwających nad rozwojem szkół przemysłowych i handlowych, a więc u nas przedewszystkiem dla krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych.

Inne kraje dają nam pod tym względem wiele dobrych przykładów Oto n. p. w Szwajcaryi istnieją czasopisma przemysłowe i handlowe, wspierane z funduszów publicznych, a w niektórych krajach, n. p. w państwie Niemieckiem, widzimy nawet całkiem odrębne organa czasopiśmienne dla przemysłowego szkolnictwa, wspierane funduszami krajowymi jak n p. *„Gewerbeblatt aus Würtemberg“*, *Gewerbeschau“* i *„Zeitschrift für den gewerblichen Unterricht in Preussen“* — W Austryi wychodzi także nakładem rządu t. zw. *„Centralblatt für den Gewerblichen Unterricht“* z charakterem atoli przeważnie administracyjnym.

Wobec rozwoju szkół przemysłowych, a w niedługiej przyszłości prawdopodobnie także i handlowych, w naszym kraju, byłoby powstanie czasopisma dla spraw przemysłowego i handlowego szkolnictwa zaiste bardzo pożądane.

Czasopismo takie mogłoby najłatwiej w dwojaki powstać sposób, mianowicie: albo przez utworzenie w łonie krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych komitetu redakcyjnego i powierzenie mu wydawnictwa, albo też przez uznanie pod pewnymi warunkami za organ szkół przemysłowych i handlowych w kraju, którego z czasopism przemysłowo-handlowych, gdyby się takie pojawiło na niwie naszego piśmiennictwa. *)

W ogóle życzyćby sobie należało coraz większego wzrostu liczby czasopism praktyczno-zawodowych, a w szczególności jak największego rozwoju, a rozprzestrzenienia naszego czasopiśmiennictwa przemysłowego i handlowego między innymi także z tego powodu, że czasopisma przemysłowe i handlowe są znakomitym środkiem ku utrzymaniu solidarności w sferach przemysłowych i kupieckich, oraz dzielnem narzędziem odpowiedniej, a zdrowej decentralizacyi handlowej i przemysłowej.

Jak doniosłem jest znaczenie takiej decentralizacyi dla Galicyi n p. nie tutaj miejsce nad tem się rozwodzić; dość tylko wskazać na brak rzemieślników po naszych miasteczkach, na co urzędnicy, z miast większych tam przesiedleni, często się uskarzają; dość wskazać na to, że po mniejszych miastach — wyjąwszy tych okolic, w których się rozkrzewiła dobroczynna działalność Towarzystwa „Kółek rolniczych“, nie znajdujemy zazwyczaj ani jednego chrześcijańskiego handlu.

*)Od czasu napisania tej rozprawki, jako referatu na III. Zjazd prawników i ekonomistów, odbyty w jesieni r. 1893 w Poznaniu — zmienił się już stan rzeczy, a „Dźwignia“, mająca już za sobą pół roku istnienia, jest właśnie takiem czasopismem przemysłowo - handlowem, które objęło już wszystkie trzy powyżej wymienione grupy zadań. (Przyp. Red.).

Tylko ruchliwi, skrzętni, solidarni Żydzi, pojmują u nas dobrze praktyczne znaczenie decentralizacyi handlu i przemysłu i ufni w swą solidarność, chętnie gnieżdżą się po najmniejszych nawet miasteczkach, a nawet nie obawiają się wcale górskich zakątków targowych, stanowiących w mniemaniu naszych kupców i przemysłowców „świat deskami zabity“ — Żydzi bowiem, mimo oddalenia od centrów handlu, umieją szybko i wprawnie porozumiewać się w sprawach handlowych i uprawiają u siebie w ten sposób rodzaj ustnej publicystyki handlowej.

Tymczasem nasz kupiec lub przemysłowiec, osiedliwszy się, jak to mówią „na prowincyi“, skazany jest zazwyczaj na zupełną niemal utratę łączności ze światem handlowym i przemysłowym — dla braku publicystyki handlowo - przemysłowej. I z tego powodu woli niejeden klepać biedę w stolicy, aniżeli przenieść się do miasteczka, gdzieby mógł przedsiębiorstwo swe należycie rozwinąć.

Wcale inaczej przedstawiałyby się rzeczy, gdyby u nas rozwinęło się nie tylko silnie zorganizowane towarzystwo, jednoczące w sobie naszych krajowych przemysłowców i kupców; lecz gdyby również rozwinął się szeroko po kraju rozpowszechniony organ przemysłowo-handlowy, w którymby każdy z kupców i przemysłowców, mógł zabrać głos w sprawach zawodu — w sprawach, odnoszących się do rozwoju krajowego handlu i przemysłu, tudzież w sprawach handlowego i przemysłowego ustawodawstwa, wykształcenia i t. p.

Czasopiśmienny organ taki mógłby zaiste stanowić wielce pożyteczny łącznik pomiędzy kupcami i przemysłowcami miast większych, a kolegami ich „na prowincyi“. Każdy z tych ostatnich mógłby za pośrednictwem organu zasięgnąć w razie potrzeby wiadomości z miast większych lub n. p. ze stolicy, a na odwrót mógłby sam także podzielić się z mieszkańcami owych większych ogniw handlu i przemysłu niejednokrotnie ważnemi wiadomościami z dziedziny swego zawodu.

Niejeden z przemysłowców prowincyi mógłby za pośrednictwem czasopisma przemysłowo-handlowego pozyskiwać sobie odbiorców pośród kupców stolicy, lub w ogóle miast większych; — a niejeden kupiec prowincyonalny mógłby za pomocą takiego czasopisma wynajdywać odpowiednie źródła zakupna towarów i t. d.

Organ taki mógłby też być bardzo pożytecznym pośrednikiem pomiędzy kupcami i przemysłowcami, a publicznością; orędownikiem spraw handlowych i przemysłowych u władz państwowych i autonomicznych, tudzież głosem opinii krajowych kupców i przemysłowców wobec ciał ustawodawczych.

Rozwój przemysłowości polskiej po mniejszych miastach i miasteczkach Galicyi, tudzież rozwój rodzinnego handlu zwróciłby też silniej konsumsyę naszą ku krajowym wyrobom; to zaś podniosłoby dobrobyt w całym kraju i przyczyniłoby się także pośrednio przynajmniej do podniesienia naszych miast większych, a w szczególności Lwowa i Krakowa. — Natomiast zaś umiarkowałoby odpowiednio zbyt rozbujały prąd centralizacyi ekonomicznej, ciążącej ku Wiedniowi.

Rozwój czasopiśmiennictwa praktyczno zawodowego jest właśnie jednym z tych ważnych czynników, które są zdolne produkcyę naszą natchnąć zdrowymi żywiołami postępu i przyspieszyć odpowiednio tempo gospodarczego u nas rozwoju,

mimo żeśmy się nieco późno zabrali do racyonalnej na tem polu pracy.

Praktyczni Amerykanie, a mianowicie obywatele Stanów Zjednoczonych są dla nas w powyższym względzie podwójnym przykładem; albowiem z jednej strony przez swą bogatą, praktyczno-zawodową literaturę dają nam poznać, jak dalece uznają znaczenie teoryi dla praktyki, a z drugiej strony, doprowadziwszy oną literaturę w krótkim bardzo czasie do świetnego już obecnie rozkwitu, wskazują nam do jak olbrzymich rezultatów doprowadzić może gorliwa, a energiczna i wytrwała praca.

Nie mamy pod ręką najnowszych dat statystycznych co do poszczególnych kategoryj czasopism w Stanach Zjednoczonych; wystarczy jednak, jeśli powiemy, że już w r. 1870, a więc jeszcze przed 23 laty było w Stanach Zjednoczonych 93 czasopism rolniczych, 207 przemysłowych, a 142 handlowych i to oprócz 79 poświęconych, wyłącznie reklamie. (Ob. „Ztsft. d. k. preuss. Bureaus“ r. 1874 str. 137).

Do dziś liczba czasopism tamtejszych potroiła się niemal, jak świadczą najnowsze wykazy. To też liczba przemysłowych i handlowych czasopism przekroczyła tam już prawdopodobnie od dawna cyfrę pół tysiąca.

Na tem kończymy nasze uwagi co do potrzeby rozwoju praktyczno-zawodowego piśmiennictwa naszego w ogóle, w szczególności zaś co do przemysłowo-handlowego czasopiśmiennictwa w Galicyi, ożywieni nadzieją, że okres obecny, jako przedświt wielkiego popisu na arenie powszechnej naszej Wystawy krajowej r. 1894 obudzi między innemi także praktyczno-zawodowe piśmiennictwo nasze do żywszego ruchu, a rozwoju i doprowadzi je z czasem do świetnego rozkwitu.

Gdy tak w każdym z krajów naszej ojczyzny powstaną odpowiednie organa dla wszelkich kierunków zawodowej pracy, stanie się ta praca bardziej wydatną, a zarazem wzmocni się poczucie solidarności naszej i zacieśnią bratnich uczuć ogniwa.

Przyrządy ochronne w szkole przemysłowej.

Podał Profesor B.

Za sprawą inspektora przem. p. Navratila przyzwoliło Ministerstwo wyzn. i ośw. kwotę około 500 złr. na sprawienie różnych urządzeń ochronnych przy transmisyi i maszynach, ustawionych w państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie. Zarządzenie to należy uznać jako bardzo trafne, albowiem szkoła w pierwszej linii powinna ochraniać swoich niedoświadczonych uczniów i personal warsztatowy od wypadków nieszczęśliwych w sposób nie przedstawiający nic do życzenia; a z drugiej strony szkoła jest powołaną do tego, ażeby demonstrować uczniom wszelkie urządzenia, mające na celu ochronę zdrowia i życia robotników, przyzwyczajać ich do korzystania z tych urządzeń i stosowania ich wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Wiadomo nam nadto dobrze, z jakim nieraz wysiłkiem przychodzi wymódz inspektorom przemysłowym na przedsiębiorcach i właścicielach fabryk wprowadzenie pewnych urządzeń ochronnych, które zabezpieczają nietylko życie robotnika, ale i los jego rodziny, a to tylko dlatego, że ludzie ci przywykli po prostu do groźnego nieraz niebezpieczeństwa, oswoili się z niem i nie uznają potrzeby jakiejkolwiek ochrony, uważając zarazem wszelkie wskazówki i wymagania inspektora przemysłowego jako szykany nienawistnego urzędnika.

Przemysłowiec, wychowany w szkole powinien zrozumieć i przyswoić sobie owe wszystkie zdobycze cywilizacyjne, jakie nowoczesna technika fabryczna dla ochrony zdrowia i życia ludzkiego podaje, ażeby jako pracownik mógł domagać się ich w dobrze zrozumianym interesie swoim i ogółu u swojego pracodawcy, a jako chlebodawca, ażeby był wyrozumiały na podobne żądania, a nawet roztropnie je uprzedzał.

Życzyćby sobie należało, ażeby wszystkie szkoły przemysłowe, które urządzenia maszynowe posiadają lub posiadać będą, zaopatrzone były w najdoskonalsze, jak najdalej sięgające i najogólniej pojęte środki ochronne, nie dla pozoru tylko lub igraszki; boć zdrowie, jeżeli dla każdego jest miłem i pożądanem, to dla przemysłowca jest jedynym i niezbędnym skarbem, z którego mozolnie czerpie skąpe środki do utrzymania siebie i swojej rodziny.

Techniczne stacye doświadczalne

jako praktyczna szkoła towaroznawstwa.

Na temat stacyj doświadczalnych wygłosił był w początkach b. r. w Austryackiem Muzeum handlowem profesor *Dr. Exner* zajmujący odczyt p. t. „Das technische Versuchswesen als Factor des Handelsverkehres“.

Skreślił on w zajmujący sposób rozwój stacyj doświadczalnych w innych krajach, a w szczególności w Niemczech. Wykazał co raz większy, a bardzo znaczny wzrost zgłoszeń do stacyj doświadczalnych, istniejących przy Technologicznem Muzeum przemysłowem we Wiedniu (Technologisches Gewerbemuseum), a mianowicie stacyi doświadczalnej dla produktów przemysłu chemicznego, papierowego, dla elektrotechniki i dla badania materyałów budowlanych, tudzież maszynowych.

W końcu przedstawił, że świat handlowy co raz większą wagę przywiązuje do orzeczeń owych doświadczalni i wyraża zapatrywanie, że w przyszłości owe doświadczalnie techniczne staną się *miarodajnym czynnikiem nie tylko dla produkcyi*, lecz także *i dla handlu*.

Nasi przemysłowcy i kupcy, którzy wobec braku doświadczalń w kraju, często są narażeni na odbiór oszukańczych towarów, powinni o ile możności jak najczęściej korzystać z usług doświadczalń wiedeńskich i przysyłać im do zbadania próbki, zwłaszcza, że się to odbywa niemal bez kosztów.

Stacye takie stają się wówczas znakomitemi praktycznemi szkołami towaroznawstwa.

LITERATURA

Prace kantorowe.

Brak odpowiedniego podręcznika bardzo ujemnie wpływa u nas na naukę zajęć kantorowych i utrudnia także dobre urządzenie kantoru, w którymby nie grzeszono przeciw ojczystemu językowi.

To też zwracamy uwagę tych instytucyj, od którychby inicyatywa w tym względzie wyjść mogła na potrzebę ogłoszenia konkursu na podręcznik tego rodzaju.

Ku wielkiemu upokorzeniu naszemu wyznać musimy, że nie mamy nawet w tłómaczeniu podręcznika prac kantorowych, podczas gdy już n. p. Kroaci — zdobyli się na to. Mają oni tłómaczenie bardzo dobrej książki o pracach kantorowych, napisanej przez Rudolfa Schillera.

Cały tytuł tej książki, która w r. 1890 okazała się już w III. wydaniu opiewa: „Theoretische und Praktische

Darstellung der Comptoirarbeiten von *Rudolf Schiller*, Professor der Wiener Handels-Akademie, Mitglied der k. k. Prüfungs-Commission für das Lehramt der Handelsschulen in Wien etc. III. Auflage. — Wien und Leipzig 1890. Verlag von A. Pichler's Witwe & Sohn.“

Trzecie to wydanie, będące znacznem rozszerzeniem i ulepszeniem wydań z r. 1880 i 1884 znalazło tak dobre przyjęcie, że jeszcze w tymże samym roku, w którym się pojawiło, zostało przełożone na język włoski przez *Carmeo Melia*, tudzież na język kroacki przez *Milana Kresic'a*, profesora Szkoły handlowej gremialnej w Zagrzebiu.

Tego rodzaju tłómaczenie — albo — co jeszcze lepsza— oryginalne dzieło o pracach kantorowych — wielceby się zaiste u nas przydało!

OGŁOSZENIA.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Zygmunt Korosteński. Z drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarz. St. Baylego.